CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3. Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 218 Kraków, sobota dnia 13 sierpnia 1938 r. Rok II

PRAWDZIWI CHRZEŚCIJANIE U BOKU DEMOKRACJI

(Część druga)

A zatym — współdziałanie katolików z niekatolikami ma już miejsce w Polsce, na terenie robotniczym i chłopskim. Jedynie, jak wspomnieliśmy, wśród mieszczaństwa, gdzie dość mocno zakorzeniła się antydemokratyczna ideologia endecji, istnieją silne rozdźwięki i wręcz nienawiść pomiędzy organizacjami demokratycznymi a katolickimi

Jest zjawiskiem ciekawym i godnym bardziej szczegółowego badania, dlaczego nie doszło w Polsce do odrodzenia katolicyzmu, dlaczego nie powstał dotąd demokratyczny ruch katolicki, w rodzaju podobnego ruchu we Francji. We Francji katolicyzm demokratyczny, skupiający wokół siebie miliony wiernych, jest czynnym szermierzem postępu i wolności i stanowi bardzo poważny odłam Zjednoczenia Ludowego.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

W Jarosławiu odwołano zakaz obchodu Czynu Chłopskiego

Jarosław (tel.) Na skutek odwołania się Stron. Ludowego do Min. Spraw Wewn. zakaz obchodu 15 sierpnia w Jarosławiu został cofnięty, przy czym jednak zabroniono urządzenia zbiórki, marszu na cmentarz w Łunlnie i poświęcenia pomnika ku czci poległych w strajku chłopów. Przemawiać będzie prezes Gruszka.

—ooo—

Rozumny głos Stronnictwa Pracy
P. Kuśnierz w zaduchu endeckim

Kilkakrotnie już ostatnio omawialiśmy na naszych łamach fermenty, przenikające szeregi Stronnictwa Pracy. Kilkakrotnie podkreślaliśmy konflikty istniejące pomiędzy jego członami i rzeczowy, zdrowy sąd niektórych jego elementów.

Obecnie znów musimy podnieść fakt, iż coraz częściej na łamach organu tego stronnictwa, „Nowej Rzeczypospolitej", przebijać się zaczyna akcent szczerze demokratyczny. Oto czytamy na jej łamach:

W roku 1920 na wezwanie Rządu Obrony Narodowej, w którym zasiadali tak dobrze przedstawiciele „endecji", jak i PPS. po spółu z reprezentantami wszystkich stronnictw polskich, stanęli do szeregów wszyscy Polacy. Wicepremierem tego rządu był socjalista Daszyński. Wśród przeszło 105-tysięcznej rzeszy ochotników, którzy stanęli na zew generała Hallera, byli także ludzie wszystkich poglądów politycznych. Rejestrów przynależności partyjnej tam wprawdzie nie prowadzono, ale pozostał w pamięci wszystkich fakt bezspornym, że jedynym posłem Sejmu Ustawodawczego, który poległ w tym czasie na polu walki, był członek PPS. śp. Napiórkowski...

Do jakiegoż więc stopnia dojść musiał w pewnych środowiskach uraz nienawiści partyjnej, że sama myśl uczczenia pamięci bohaterów 1920 r. chwilowym chociażby uciszeniem aktualnych rozbieżności politycznych — jest piętnowana jako... realizowanie „frontu ludowego"!

Na tle tych słów „N. Rzeczypospolitej" rozumiemy ukryte insynuacje z wstępnego artykułu „Czasu", zarzucającego Stronnictwu Pracy pod leganie wpływom „ukrytych mafii". Rozumiemy również pociągnięcia prezesa Krakowskiego Stron Pracy, p. Kuśnierza, w sprawie stosunku do PPS i Stron. Ludowego. P. Kuśnierz nie może się pogodzić z duchem demokracji, przejawiającym się w „N. Rzeczypospolitej", przepojony zaduchem zaułków i podwórka endecji, dyktującej mu linię postępowania.

Sensacyjna odezwa oficerów czechosłowackich

Praga. Konflikt pomiędzy Berlinem a Pragą zaczyna obecnie wchodzić w stadium rozstrzygające. Związek oficerów czechosłowackich wydał odezwę do całego narodu czechosłowackiego, w której stwierdza, że oficerowie armii czechosłowackiej są zdecydowani spełnić wszelkimi siłami testament Masaryka.

Odezwa ostrzega przed naruszeniem suwerenności republiki czechosłowackiej.

„My oficerowie — głosi odezwa — którzy pierwsi idziemy w danej chwili na śmierć, podnosimy obecnie głos przestrogi. Ani jeden czyn, ani jedno więcej słowo nie może dopuścić do ograniczenia suwerenności państwa. Na tej drodze niema odwrotu ani o jeden krok, ani nawet o włos".

Odezwa ta wywołała w kołach tutejszych obserwatorów zagranicznych olbrzymią sensację. Nie można łudzić się, że korpus oficerski wydał ją w chwili ważnych rozstrzygnięć niewątpliwie pod wrażeniem wielkiego nacisku Berlina na Pragę, oraz z uwagi na możliwość zalecenia Czechosłowacji ze strony Anglii dalszych ustępstw na rzecz Niemców sudeckich, mogących naruszyć faktycznie suwerenność republiki.

Chińczycy bombardują Kiukiang

Tokio PAT. 5 samolotów chińskich ukazało się wczoraj nad m. Kiukiang, zrzucając bomby na rzekę Yangtse. Niezwłocznie wystartowały trzy samoloty japońskie, zmuszając samoloty chińskie go odwrotu.

P. Min. Beck na cenzurowanym
Znamienne milczenie prasy francuskiej... i zrozumiała radość Niemiec

Paryż PAT. Dzienniki francuskie zachowują całkowitą rezerwę, o ile chodzi o wiadomości na temat stanowiska rządu polskiego wobec Ligi Narodów. Prasa paryska prawie że powstrzymała się dziś od podawania depesz na ten temat.

Z prasy francuskiej stanowisko Polski wobec Ligi Narodów omawia jedynie naczelny publicysta „Journal des Debats" Pierre Bernus, który oświadcza, że aczkolwiek nie wydaje się, by Polska zamierzała w obecnej chwili wycofywać się zupełnie z Ligi, to jednak ostatnie jej posunięcie świadczyłoby, iż rząd polski w coraz wyraźniejszy sposób oddala się od instytucji genewskiej.

Berlin PAT. Zapowiedź zwinięcia stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów wzbudziła tu duże zainteresowanie, a prasa niemiecka, korzystając z tej sposobności, zwraca uwagę na całkowity zanik znaczenia instytucji genewskiej.

„Berliner Boersen Ztg.", notując pogłoskę, według której Polska zamierza także zrezygnować z miejsca w Radzie Ligi Narodów, przypomina, iż rząd polski, składając 10 września 1936 r. w sekretariacie generalnym Ligi Narodów memoriał z konkretnymi propozycjami reformy Ligi Narodów, pragnął współdziałać nad odbudową instytucji genewskiej, której upadku nie dało się już jednak powstrzymać. Polska oddaliła się już znacznie od metod Ligi Narodów przez wypowiedzenie traktatów ochrony mniejszości narodowych, przez swój stosunek do art. 16 paktu Ligi Narodów. Obecny odwrót Polski z Genewy jest dalszym ciągiem polityki oddalania się od instytucji genewskiej w myśl nowych przesłanek polskiej polityki zagranicznej.

Na marginesie

Podrasa germańska

Józef Kisielewski publikuje przebieg rozmowy, jaką przeprowadził podczas swej podróży w Hitlerii z kierownikiem wykopalisk na Silbergu, uczonym niemieckim p. Sassem.

Według p. Sassa — Słowianie nie są rasą.

— Nie są! Dziś o tym wiadomo na pewno. Do niedawna myślano rozmaicie. Mówiło się o Scytach, Sarmatach, Celtach. Ostatnio nauka niemiecka twierdziła, że Słowianie są Illirami. Ale teraz na podstawie najnowszych badań wykazało się, że Słowianie nie są osobną rasą.

— Ale czymże w takim razie są?! wołamy przejęci tak bardzo, że aż pan Sasse pod tym naszym przejęciem nie widzi rozbawienia i drwiny. W poczuciu swego ważnego nauczania maluczkich wypowiada uroczyście:

— Są podrasą.

— Podrasą? Jaką?

— Podrasą germańską. Są odpryskiem wielkiej rasy germańskiej. Z wyjątkiem wąskiego paska Morza Śródziemnego cała Europa stanowiła teren germański. To jest pewnik. Aksiomat. Niezachwiany imperatyw. Gdy więc historia albo prehistoria natrafia na jakąś nową grupę ludzką, to ta grupa nie może być niczym innym tylko pochodną gałęzią germańską. Chyba logiczne?

— Zupełnie. Ale cóż panowie robią w tych wypadkach, gdy w wykopaliskach znajdziecie słowiańskie przedmioty, ceramikę powiedzmy z III, IV wieku?

— To nie są rzeczy słowiańskie. To są germańskie.

— Skąd pan wie?

Pan Sasse spojrzał zniecierpliwiony:

— Przecież to nie ulega wątpliwości. Wszyscy sobie zawracali głowę Słowianami; skąd przyszli, kiedy, dokąd poszli? A tu sprawa jest jasną. Ukazali się po raz pierwszy w wieku IX. Po prostu pewna boczna gałąź rasy germańskiej zanieczyściła się przez zmieszanie z jakimiś hordami Azjatów. Oto skąd Słowianie!...

P Sass. reprezentuje typ współczesnego naukowca niemieckiego, typ wychodowany przez narodowy socjalizm.

W epoce lansowanej przez czynniki oficjalne przyjaźni polsko-niemieckiej specjalnej wymowy nabierają wypowiedzi wybitnego reprezentanta nauki niemieckiej... Jest to jakby zabezpieczenie sobie drogi na przyszłość w razie jakiegoś... wypadku. Wówczas Niemcy będą wołać: my już dawno, nawet kiedy kochaliśmy się czule twierdziliśmy, że Słowianie to podrasa germańska, a więc i Polacy i wszystko to co do nich należy bierze od nas początek...

Należy porównać ataki przeciwko Polsce zawarte w „Mein Kampf“ i późniejsze oficjalne oświadczenie Hitlera o Polsce z powyżej przytoczonymi tezami „naukowymi“ hitlerowskiego prehistoryka, preparowanymi wyłącznie dla celów imperializmu niemieckiego..

K. M.

Dalsze zawieszenia organizacji ukraińskich

Przemyśl. Starostwo powiatowe w Przemyślu zawiesiło w tych dniach działalność ukraińskich towarzystw „Siliskyj Hospodar“, Ridna Szkoła“ i „Sanoczok Ridnej Szkoły“ w kilku gminach powiatu przemyskiego, z powodu przekroczenia w działalności ram statutowych.

Amerykańska wycieczka o stosunkach w Z.S.R.R.

Warszawa, (Kabel). W Warszawie bawiła wycieczka amerykańska, kierowana przez p. Sherwood Eddy, złożona z 50 osób powracających z Sowietów przez Wiedeń i Pragę do U. S. A.

Wycieczka ta zwiedziła już w rb. Anglię, Francję, Niemcy, Danię, Szwecję, Finlandię i Z. S. R. R. Lenningrad—Moskwa — Kijów.

W Polsce Amerykanie byli gośćmi swojej ambasady oraz pozostawali pod opieką Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą przy udziale delegata Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej. Kierownik p. Sherwood Eddy prowadzi od kilkunastu lat wycieczki amerykańskie po Europie, mające na celu rodzaj seminaryjnych studiów stosunków na starym kontynencie. Amerykanie zaznajamiają się z sytuacją gospodarczą oraz z zagadnieniami polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

Wycieczki takie organizowane są rok rocznie od 18 lat. Biorą w nich udział nauczyciele, profesorowie wyższych uczelni, księża, działacze społeczni itp. W roku ubiegłym seminarium Sherwood Eddy

wydało w Ameryce książkę p. t. „Europe do-day“, obrażującą położenie państw, zwiedzanych przez grupę p. Eddy.

Współpracownik agencji „Kabel“ uzyskał w wywiadzie następujące uwagi od p. Sherwood Eddy.

„Badamy państwa demokratyczne, faszystowskie i komunistyczną Rosję“ — oświadcza na wstępie p. Eddy. „Staramy się być zupełnie objektywni w naszych relacjach o tym co widzimy i słyszymy. Wśród nas znajdują się liberałowie, konserwatyści i socjal-demokraci“.

Zapytany o wrażenia z Rosji, z której bezpośrednio wraca, p. Eddy powiedział: „W Rosji, można zaobserwować wielki postęp ekonomiczny i w zakresie polityki socjalnej. Nastąpiła wielka przebudowa miast np. Moskwa i Kijów zupełnie zmieniają swój wygląd zewnętrzny. Rosyjskie rolnictwo dysponuje ilością traktorów i kombinatów większą bodaj, niż we wszystkich krajach razem wziętych. 90 proc. ludności potrafi już czytać i pisać, a syst. szkolny objął 38 miln. ludzi.

Ale wbrew konstytucyjnym zasadom w Sowietach za mało jest wolności obywatelskiej i politycznej. Odczuwa się, iż nieustająca rewolucja trwa nadpociągając za sobą przeobrażenia socjalne. Bezbożnictwo dąży za wszelką cenę do likwidacji wierzeń religijnych. Większość ludności wiejskiej jest jednak nadal bardzo religijna, młodzież i ludność miast to już przeważnie ateiści.

W chwili obecnej czystka w partii komunistycznej przeprowadzana jest

z całą ostrością. Wobec niepokojów na granicach Rosji, cudzoziemcy traktowani są bardzo podejrzliwie. Stosunki rosyjskie znam gruntownie“ — kończy p. Eddy, „gdyż byłem tam 14 razy, 2 razy za czasów caratu i 12 za rządów bolszewickich“.

Po kilku rozprawach
uwolnieni od winy i kary

Jarosław. Sąd okręgowy w Przemyślu na kilku sesjach wyjazdowych rozpatrywał w Jarosławiu sprawę Anny Partyka, Michała Studzińskiego i Michała Turczyna z Miękisza Starego, oskarżonych z art. 154 KK, a mianowicie, że w czasie strajku rolnego uniemożliwili przesłuchanie dwóch ludowców przez posterunkowych policji państwowej, podburzając zebrany tłum. Sąd okręgowy wydał wyrok uwalniający od winy, kary i kosztów postępowania, podając w motywach, że na zeznaniach posterunkowych oprzeć się nie może, nie dając wiary ich zeznaniom.

Strzały na g'anicy syryjskiej

Amman (Transjordania) PAT. Syryjska straż graniczna śmiertelnie zraniła jednego, zaś ujęła drugiego z pośród dwóch żołnierzy transjordańskich, którzy usiłowali przekroczyć granicę Syrii.

Rutkowski atakuje z... Brześcia

W Brześciu n/Bugiem ukazał się 2-gi numer „Dwutygodnika Kresowego“, wydawanego przez zwolenników N. O. R-y. p. Rutkowskiego. Pismo atakuje bardzo ostro Związek Młodej Polski.

Nowe wypadki paraliżu dziecięcego.

Londyn PAT. W hrabstwie Essex zanotowano dwa nowe wypadki paraliżu dziecięcego.

Ludowcy w dniu „Święta Czynu Chłopskiego“
ślubować będą gotowość obrony granic Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, (PAA). Na wszystkich zabraniach manifestacyjnych urządzanych przez Stronnictwo Ludowe w dniu 15 sierpnia, zostanie złożone przez uczestników, w podniosłej formie ślubowanie, że „zawsze są gotowi w obronie granic Rzeczypospolitej walczyć i umierać“ przysiągając „na pamięć poległych, zawsze do rozwoju potęgi Polski się przyczyniać“!

Tel-Awiw liczy 156000 mieszk.

Jerozolima PAT. Według przeprowadzonego statnio spisu ludności, liczba mieszkańców Tel Awiwu wynosi 156.000. Liczba Żydów, zamieszkujących w pobliskiej Jaffie wynosi 10.000 dusz.

Bomby w Szanghaju

Szanghaj PAT. Pomimo zarządzeń ochronnych ze strony władz wojskowych i policyjnych terroryści chińscy trzykrotnie rzucili bomby dziś rano w dawnej koncesji amerykańskiej i włoskiej. Bomby rzucono na japońskie biuro policyjne i na dwie fabryki japońskie. Wskutek wybuchów zginęło dwoje dzieci chińskich a 17 Chińczyków odniosło rany.

Wstrząsy podziemne

Quito PAT. Wstrząsy podziemne trwają nadal. Trzy wsie — San Golqui, Tinge i Alangasi, położone w odległości 25 km. od Quito, uległy zniszczeniu.

Białystok eksportuje do Chin i Mandżuko

W ostatnich dniach nadeszła tu wiadomość o udzieleniu przez Mandżuko dewiz na import polskich wyrobów włókienniczych, zamówionych w Białymstoku. Importerzy tamtejsi uzyskali już w swoim czasie pozwolenia wywozu, nie mogli jednak towaru sprowadzić — w braku dewiz.

Również władze chińskie udzieliły dewiz w sumie 4 tysięcy funtów angielskich na i mport zamówionych wyrobów białostockich w sierpniu b. r.

Ile osób zabito w Palestynie

Jerozolima PAT. W pierwszym tygodniu sierpnia zabito w Palestynie 43 osoby W tej liczbie 24 Arabów (17 członków band), 13 Żydów, 2 żołnierzy angielskich i 4 policjantów.

Rannych w tym okresie było 65 osob, a mianowicie 23 Arabów (12 członków band), 27 Żydów i 15 policjantów oraz żołnierzy angielskich.

Co za nieszczęście

Rzym PAT. „Corriere della Sera“ zwraca uwagę, że w Mediolanie urodziło się niedawno kilkoro dzieci ze skrzyżowania ras chińskiej i włoskiej. Kolonia chińska w Mediolanie jest wprawdzie nieliczna, pisze „Corriere della Sera“ i nie należy przeceniać jej znaczenia, trzeba ejdnak na przyszłość stanowczo zapobiec rodzeniu się dzieci z krwi mieszanej.

Bombardowanie Hankau

Tokio PAT. 20 samolotów japońskich bombardowało dziś Hankau.

Prawdziwi chrześcijanie - u boku demokracji cz. II

(Dokończenie ze str. 1-szej)

W Hiszpanii, miliony katolików, wraz ze swoimi księżami, tworzą obok marksistów i anarchistów ofiarny i krwawiący mur wolności. Dlaczego u nas, dlaczego w Polsce każdy ruch polityczny, przybierający emblematy katolickie, zaprzęga się równocześnie w służbę reakcji i wsteczeństwa? Dlaczego godło chrześcijańskie używane jest przez stronnictwa reakcyjnych i faszystowskich faryzeuszy jako monopolistyczna wywieszka i hasło?

Nie dziw — w tym stanie rzeczy — że w obozie demokratycznym wytworzyła się niechęć i nieufność wobec wszystkiego co mianuje się „katolickim". Nie dziw, że nawet poszczególne zdrowsze odruchy wśród katolików, traktowane są w obozie demokratycznym z największą podejrzliwością i spotykają się z brakiem zaufania — skoro przywykło się w Polsce do tego tragicznego synonimu, że co „katolickie" to reakcyjne!

Użyliśmy słowa „tragiczny". Albowiem tragedia katolików, tragedia szarych obywateli wyznania chrześcijańskiego wiążących się z partiami „katolickimi" jest — zawiniony przez ich polityków przywódców — fakt identyczności politycznego pojęcia katolickości i reakcyjności. Tkwi tu tragiczna sprzeczność pomiędzy ideologią religijną — odczuwaną przez ogromną większość wierzących w sposób demokratyczny, w sposób powiedzielibyśmy, niesfałszowanie chrystusowy —a ideologią polityczną, do której ich wiara jest użyta, ideologią nawskróś antydemokratyczną, antyludową. W ramach reakcyjnych stronnictw katolickich wierzący „szary" katolik działa politycznie wbrew własnym interesom, a równocześnie przeciw tym, którzy jego interesy zastępują, tj. przeciw demokracji. Prześladowanie katolików w Niemczech, Austrii i Hiszpanii podkreśla jeszcze bardziej tragizm tej sprzeczności: działając na rzecz reakcji, katolik działa w dalszej perspektywie, przeciw własnym interesom religijnym, kościelnym. Ten ostatni, zapewne, fakt skłonił papieża do tak kategorycznego wystąpienia przeciw faszyzmowi.

Nie ulega wątpliwości, że na terenie drobnomieszczaństwa, na terenie najbardziej sfaszyzowanym życie samo domaga się odrodzenia pewnych odłamów politycznych katolickich w kierunku demokratycznym. Trudno bowiem zamykać oczu na fakt, że pewne elementy katolickie pośród drobnomieszczaństwa patrzą z pewną nieufnością na działające w tym terenie ugrupowania demokratyczne, jako „bezbożnicze". Na tym koniku ujeżdża przecież głównie endecja, wykorzystując uczucia religijne tej warstwy.

I właściwie na tym terenie jest ogromnie wiele do zrobienia. Jest konieczność przeciwdziałania „bezbożniczym" argumentom endecji, wykazania tych dróg, na które konsekwentnie winny wkroczyć grupy katolików, podlegające wpływom reakcyjnych w swej istocie przywódców politycznych ugrupowań pseudokatolickich i odprowadzenia ich drobnomieszczańskich zwolenników do obozu walczących o demokrację.

sław

Umorzenie sensacyjnej sprawy

Porto Algere PAT. Bardzo duzo pisano i mówiono o procesie rozpoczętym przeciw byłemu gubernatorowi stanu, generałowi Flores da Cunha, byłemu szefowi policji Pohy Madeiros, 2 dyrektorom kompanii telefonicznej i wielu oficerom milicji stanowej, którzy na skutek specjalnych połączeń aparatów telefonicznych kontrolowali wszelkie rozmowy tutejszego sztabu generalnego wojsk federalnych. Wówczas gubernator stanu Flores da Cunha przygotowywał zbrojny zamach na władze federalne. Komenda placu, aresztując komunistę eks-kapitana Trifino Correa, dowiedziała się o tych wszystkich machinacjach i zarządziła surowe śledztwo, które stwierdziło przewinienia wspomnianych władz. Po zmianie reżimu w listopadzie 1937 roku, rząd federalny wydał rozkaz aresztowania winowajców, z wyjątkiem generała Flores da Cunha, który zdołał zbiec do Paragwaju. Obecnie najwyższy trybunał stanowy umorzył proces, na podstawie tego, że kodeks karny przewiduje kary za naruszenie tajemnicy pocztowej, telegraficznej i radiowej, nie wspominając nic o tajemnicy rozmów telefonicznych.

50 domów odkopano w Biskupinie

Biskupin (tel.) W ciągu ostatnich tygodni rozkopano część północno-zachodnią grodu, gdzie napotkano również na leżące ponad sobą trzy warstwy ulicy okrężnej i dwu ulic poprzecznych. Przy drugiej ulicy poprzecznej odsłonięto 50 z kolei domów w prasłowiańskim grodzie z przed 2500 lat.

W domu tym znaleziono kilkanaście glinianych ciężarków od warsztatu tkackiego, część rogową wędzidła, do której przytwierdza się lejce, grot oszczepu z rogu, grociki rogowe do strzał, małe naczynko zdobione odciskami paznokcia, szpile z brązu, dużą ilość ziarn roślinnych i wiele innych przedmiotów. Obecnie przystąpiono do rozkopywania południowej części grodu na przestrzeni 150 m. kw. gdzie należy się spodziewać walu otaczającego prasłowiański gród z południa obraz bramy. Dotąd znaleziono tam zdobioną siekierkę brązową.

Zainteresowanie Świętem Ludowym

Ag. „Echo" donosi: Liczni korespondenci prasy zagranicznej, stale przebywający w Warszawie, rozjeżdżali się obecnie do różnych miejscowości Polski, w których będą na większą skalę urządzane obchody „Święta Ludowego". Zdaniem korespondentów obchody ludowe będą doskonałym sprawdzianem, nurtujących prądów społecznych wśród chłopów.

Senator Kozłowski pracuje...

W kołach politycznych zwracają uwagę, iż senator Kozłowski przebywa obecnie w Warszawie i podobno przygotowuje wraz ze swymi kolegami parlamentarnymi antymasońską kampanię na jesienną sesję zwyczajną.

O urlopy kuracyjne w jesieni

Ag. „Echo" donosi: Organizacje pracownicze przystępują do rozpoczęcia propagandy wśród swych członków przeprowadzania urlopów kuracyjnych w okresie jesiennym. Organizacje te wychodzą z założenia, że kuracja jest skuteczniejszą, gdy jest odbywaną w okresie mniej upalnym. Upały bowiem męczą kuracjusza, marnując niejednokrotnie skutki kuracji. Zdaniem kół urzędniczych piękna upalna pogoda w okresie letnim jest dobrą jedynie dla tych pracowników, którzy jadą na urlop wypoczynkowy. Ci natomiast, którzy biorą urlop dla przeprowadzenia kuracji powinni stanowczo brać urlop tylko w miesiącach jesiennych.

Upały powodują groźne pożary

Berlin PAT. Upały, trwające już od dłuższego czasu, spowodowały w ostatnich dniach liczne pożary, zwłaszcza w lasach. Ze Szwecinu donoszą o spaleniu się 40 ha lasu bukowego. W okolicach Berlina zanotowano szereg pożarów w lasach. Według prowizorycznych obliczeń, w najbliższej okolicy Berlina pastwą płomieni padło ok. 40.000 m. kw. lasu sosnowego. W Szwerinie spaliły się podczas młocki zabudowania gospodarcze i zbiory majątku Kritzow. W Schoenebeck nad Elbą spaliły się zakłady „Preussische Bergwerks und Huetten A. G.". Straty są ogromne. Kilku strażników zostało poważnie poparzonych.

Czytajcie „albo-albo„

Nie podobają im się socjaliści

Praga. PAT. „Sudetendeutsche Presse - Briefe" przynoszą artykuł, poświęcony zagadnieniu niemiecko sudeckiemu, w którym m. in. piszą: „Rozmaite oznaki wskazują na to — że również w czasie pobytu lorda Runcimana w Pradze czynione są nowe próby, by do udziału w rozmowach, prowadzonych przez rząd czesko — słowacki — przedstawicielami stronnictwa sudeckie — niemieckiego wciągnąć grupy polityczne nie mające żadnego znaczenia.

Obecnie lord Runciman przyjął przedstawicieli niemieckiej socjalnej demokracji. Godzimy się na to chętnie, jeżeli to przyjęcie leżało w sferze osobistych zainteresowań, nie możemy jednak zgodzić się na to, czy przypisywano temu spotkaniu jakieś znaczenie polityczne, którego to spotkanie jest zupełnie pozbawione. Nie możemy również zrozumieć tego, że „Times" z dnia 8 sierpnia br. pisze o tej drobnej grupce, jako o „ważnym nie narodowo — socjalistycznym ugrupowaniu".

Olbrzymi pożar

Porto Alegre PAT. Donoszą z San Paulo, że w miejscowości Pindorama pożar zniszczył 520 tysięcy kg. bawełny, którą nabyła firma żydowska Louia Dreyfus et Co. Straty wynoszą przeszło pół miliona milrejsów, gdyż bawełna nie była ubezpieczona.

Silna burza

Białogród PAT. Silna burza nawiedzająca od kilku dni Jugosławię pociągnęła w dniu wczorajszym 4 nowe ofiary. Burza dotknęła głównie okolice Niszu oraz niektóre miejscowości w Chorwacji.

Polacy i Białorusini wspólnie obchodzić będą Święto Czynu Chłopskiego

Słonim (PAA). Starostwo w Słonimiu zezwoliło na urządzenie manifestacji „Święta Czynu Chłopskiego". Spodziewanych jest kilka tysięcy uczestników, tak Polaków, jak i Białorusinów. Zainteresowanie uroczystością jest tym większe, że urządzenie Święta Ludowego było zakazane w Słonimiu.

Dworzec kolejowy w płomieniach

Jerozolima PAT. Dworzec kolejowy w Bittir pod Jerozolimą został ubiegłej nocy podpalony przez aktywistów arabskich. Na szosie Nablus—Jerozolima znaleziono zabitego Araba. Na drodze Jaffa—Jerozolima znaleziono zabitego Żyda.

Prenumeratorzy K. K. W. w Krakowie mogą nabyć u inkasenta.

Przegląd prasy

Kaczki dziennikarskie

W „Nowej Rzeczypospolitej" czytamy:

„Niektóre pisma podały ostatnio pogłoskę o możliwości powiększenia ilości Polaków w kolegium kardynalskim do liczby pięciu. Pogłoski tej w naszym piśmie nie podawaliśmy, gdyż według naszych informacji nie odpowiada ona rzeczywistości.

O ile jednak sam fakt ogłoszenia tego rodzaju pogłoski uznać można za zrozumiały, jako dający wyraz pragnieniom katolickiej opinii polskiej, co do zapewnienia Kościołowi katolickiemu w Polsce należytego wpływu w „Senacie Kościoła rzymsko — katolickiego", o tyle co najmniej za dużej miary nietakt uznać należy snucie w związku z tym tego rodzaju kombinacji, na jaką pozwolił sobie na czołowym miejscu dzisiejszy „Ilustrowany Kurier Codzienny", donosząc, że w Wiedniu (?!?) liczą się z tym, iż następcą obecnego Papieża Piusa XI będzie prymas Polski ks. kardynał Hlond.

Są „sensacje", którymi nie wolno się posługiwać nawet w okresie „ogórków" tym bardziej, gdy chodzi o pisma, chcące uchodzić za poważne i podkreślające lojalny swój stosunek do Kościoła?"

IKC poza zanotowaniem pogłosek że ks. prymas Hlond będzie poważnym kandydatem na przyszłego papieża, podał również wiadomość, że liczba kardynałów polskich zostanie podniesiona do pięciu, przyczem wymienił ks. metropolitę Sapiechę, jako tego, który według tych koncepcji zostanie kardynałem. W związku z tym „Głos Narodu" organ ks. metropolity Sapiechy pisze, że wiadomości IKC są zwykłą kaczką dziennikarską.

Horoskopy „Gońca Warszawskiego"

„Goniec Warszawski" zajmuje się rozważaniami na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce. Zdaniem „Gońca Warszawskiego" wybory samorządowe będą przeprowadzone

jesienią i zimą do wiosny. Przeprowadzać je będzie ten sam gabinet, trudno bowiem przypuszczać, żeby w trakcie wyborów mogły następować zmiany metod działania po stronie administracji.

Z oświadczeń rządowych jak rząd obecny ustosunkuje się do wyborów, należy przypuszczać, iż nikt inny, tylko właśnie obecne kierownictwo administracji wybory samorządowe będzie przeprowadzało.

Stąd też supozycje niektórych kół politycznych, iż gabinet obecny pozostanie na okres jesienny i zimowy posiada ją wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Sprawa amnestji emigrantów politycznych

Wczorajszy IKC w artykule wstępnym pt. „Powrót P. Prezydenta R. P. do kraju zapoczątkowuje sezon polityczny" m. in. pisze:

Na marginesie wydarzeń wewnętrzno politycznych znajduje się drażliwa sprawa amnestji dla t. zw. emigrantów politycznych.

Sprawa ta w Polsce redukuje się, jak wiadomo, do kilku zaledwie osób. Stanowi ona jednak poważne źródło komplikacji.

Czy nadchodzące miesiące przyniosą rozwiązanie tej sprawy?

W ostatnich czasach spotyka się w Warszawie dość często z pogłoską, iż sprawa ta zostanie załatwiona automatycznie w listopadzie br. W listopdzie przypada bowiem 20-ta rocznica odzyskania niepodległości. W związku z tem oczekuje się wielkiej amnestii politycznej, którаby objęła wszystkich, naturalnie z wyjątkiem przestępców jawnie antypaństwowych, szpiegów, dezerterów i t. p.

Objęcie emigrantów politycznych, wśród których znajdują się osobistości o wielkich zasługach dla odzyskania i ugruntowania niepodległości, byłoby najlepszym sposobem wyjścia z sytuacji. Dlatego też sfery polityczne uważają takie załatwienie za prawdopodobne..."

(km)

PRZEBIEG DECYDUJĄCEJ ROZMOWY

amb. Szigemitsu z kom. Litwinowem

Tokio. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło streszczenie rozmowy pomiędzy japońskim ambasadorem Szigemitsu a komisarzem spraw zagr. Litwinowem w Moskwie 10 bm.

Streszczenie to brzmi jak następuje:

Szigemitsu oświadczył: „Zakomunikowałem treść naszej ostatniej rozmowy memu rządowi. Pragnąłbym potwierdzenia i wyjaśnienia uczynionych propozycji, a mianowicie: Sowiety godzą się na przerwanie działań wojennych, jeżeli obie strony postanowią nie posuwać się poza linię graniczną lub rozpoczynać ogień. Jeżeli w chwili realizacji układów jakakolwiek jednostka wojskowa z którejkolwiek strony znajdzie się poza tą linią — otrzyma rozkaz wycofania się poza linię, oznaczoną na mapie, załączonej do traktatu w Hunczung. Innymi słowy propozycja polega na przywróceniu siłom wojskowym obu stron ich odnośnych pozycji z przed daty 29 lipca po przywróceniu tej linii na spornym obszarze nastąpi spokój wzdłuż granicy.

Czy Sowiety są zdania, iż w celu usunięcia stanu naprężenia, wywołanego starciem sił obu krajów — siły te przede wszystkim powinny zaprzestać działań wojskowych, usunąć się poza odnośne linie, obiecując nie zbliżać się do nich?

Czy dobrze zrozumiałem pana, przypuszczając, iż proponuje pan wszczęcie prac wytyczenia linii granicznej po przyróceniu spokoju, ponieważ byłoby bardzo niebezpiecznym czynić to w obecnym stanie rzeczy, kiedy siły obu stron stoją naprzeciwko sobie?

Litwinow: „To co pan powiedział zgadza się całkowicie z moimi oświadczeniami podczas ostatniej rozmowy, jednakże nie dotyczy to pańskich dodatkowych uwag. Oświadczyłem tylko, iż linie wskazane przez traktat w Hunczung powinny być uznane iż nie będą one przekraczane i że nie będzie wymiany strzałów nad nimi. Nie powiedziałem jednakże, iż nasze wojska wycofają się od tych linii, jednakże wycofanie się wojsk japońskich od tych linii byłoby mile widzianym. Chociaż wojska sowieckie były w tym okręgu przed incydentem, nie strzelały one nigdy w kierunku Mandżukuo. Nie strzelały one dopóki nie były ostrzeliwane ze strony przeciwnej.

Co się tyczy granicy, winna być ona nie wytyczona, lecz ponownie wytyczona. Otosą mniej więcej różnice poglądów co do tego punktu.

Szigemitsu: „Zrozumiałem, iż pan nie zgłasza objekcji w sprawie wytyczenia granicy. Jednakże trudno zrozumieć cel tego wytyczenia dopóki siły obu stron stoją naprzeciwko siebie. Propozycje moje mają na celu rozwiązanie tej trudności. Dlatego pragnąłbym usłyszeć pańskie zdanie, czy zgadza się pan, czy też sprzeciwia obustronnemu wycofaniu wojsk na dystans — powiedzmy — jednego kilometra od linii granicznej, co przywróciłoby spokój i pozwoliło na rozpoczęcie prac demarkacyjnych.

Litwinow: „Jak już uprzednio zaznaczyłem, sprzeciwiamy się wycofaniu naszych wojsk. Zważywszy, iż sporna orzestrzeń stanowi terytorium sowieckie, żołnierze sowieccy mają prawo na niej pozostawać. Ponieważ siły sowieckie nigdy nie atakowały i nie będą atakowały — obecność naszych sił nie będzie stanowić przeszkody do wytyczenia granicy".

Szigemtsu: „Oczywiście, żołnierze sowieccy mogą pozostać na terytorium sowieckim podobnie jak japońscy żołnierze na swym terytorium. Niemożliwym jest jednakże wytyczenie granicy w obecnych warunkach, kiedy siły obu stron stoją naprzeciwko siebie. Uważam, iż byłoby ze względów praktycznych wskazanym usunięcie tych warunków. Dlatego też proponuję, by siły obu stron zaprzestały wrogich działań, wycofując się w przybliżeniu na kilometr od spornej linii, tak by znalazły się poza zasięgiem ognia karabinowego i wtedy można by przystąpić do wytyczenia granicy.

Naszym szczerym życzeniem jest pokojowe załatwienie tej nieszczęsnej sprawy.

Co się tyczy szczegółów przerwania działań wojskowych, sprawa ta najlepiej może być załatwiona na miejscu przez przedstawicieli obu sił".

Litwinow: „Możemy się zgodzić na wycofanie sił japońskich od linii, jaką teraz zajmują, a która — jak twierdzą — leży wewnątrz terytorium Mandżukuo. Obszar w ten sposób ewakuowany byłby niedostępny dla obu stron. Nie mogę jednakże zgodzić się na wycofanie wojsk sowieckich z sowieckiego terytorium na żądanie obcego mocarstwa. Zgadzam się jednakże na przerwanie działań wojennych. Czy nie zgodziłby się pan na wydanie rozkazów przerwania wrogich działań po obu stronach od południa 1. bm. (czas lokalny).

Należałoby również uzgodnić z punktu widzenia w sprawie mianowania granicznej komisji demarkacyjnej".

Szigemitsu: „Co się tyczy układu o zawieszeniu broni, powinien on być zawarty przez przedstawicieli obu sił na miejscu"

Litwinow: „Ze względów praktycznych uważam, iż przedstawiciele wojskowi powinni zaałtwić tę sprawę na miejscu w celu uniknięcia nieporozumień oraz nieprzewidzianych wydarzeń. Nie mam w tej sprawie żadnych objekcyj.

Co się tyczy komisji granicznej, należało by włączyć do niej neutralnego przedstawiciela, aby prace jej były skuteczne. Proponuję mianowanie dwóch sowieckich i dwóch japońsko — mandżurskich komisarzy oraz jednego neutralnego arbitra, na którego zgodzą się obie strony".

Szigemitsu: „Jest to całkowicie nowa sprawa. Dyskusja nad nią w chwili obecnej nie tylko skomplikowałaby całe zagadnienie, ale spowodowałaby również zwłokę w rokowaniach o rozejm. Pragnąłbym, by pan wycofał swą propozycję na ten temat".

Litwinow: „Co się tyczy granicznej komisji demarkacyjnej, uważam, iż podstawą jej prac powinien być traktat, podpisany przez przedstawicieli Chin i carskiej Rosji oraz mapy do niego załączone".

Szigemitsu: "Czy granica, o której pan wspomniał obecnie jest liną graniczną, przebiegającą na spornym obszarze Czangkufeng? Nie mając oczywiście objekcyj co do rozpatrywania przez komisję traktatu i map, uważam, iż koniecznym jest zbadanie również innych materiałów, posiadanych przez Japonię i Mandżukuo"

Litwinow: „Granica, która ma być wytyczona, jak pan zaznaczył, dotyczy spornego obszaru. Zważywszy, iż granice są określane przez traktaty podpisane przez strony zainteresowane, trudno mi zrozumieć, jakie inne materiały mogłyby być brane pod uwagę".

Szigemitsu: „Nie sprzeciwiam się pańskiemu punktowi widzenia, iż artktaty są najbardziej pewnym materiałem dla obu stron ale obok nich powinny być zebrane i zbadane przez komisję graniczną materiały, dotyczące omawianej sprawy takie, jak znaki graniczne i t. d. Nie jest naszym zamiarem pomniejszanie znaczenia traktatu. Uważamy, iż chociaż traktat stanowi główny materiał, nie należy jednak w żaden sposób odrzucać innych dowodów".

Litwinow: „Wszystkie materiały nie sprzeciwiające się międzynarodowemu traktatowi powinny być wzięte pod uwagę, ale w każdym wypadku kiedy zajdzie sprzeczność z traktatem, powinien on posiadać decydujący autorytet.

Co się tyczy układu o rozejmie, pragnąłbym, by został on zawarty możliwie najprędzej, ponieważ zawieszenie broni ma być ogłoszone dzisiaj w południe".

Szigemitsu: „W ciągu dwóch godzin będę miał już gotowe ostateczne szczegóły".

Nowe nasilenie akcji terrorystycznej w Palestynie

Jerozolima. PAT. Działalność terrorystyczna w Palestynie zagraża nawet umiarkowanie usposobionej ludności żydowskiej i arabskiej. W jednej z wiosek w pobliżu Ramallah porwano Ibrahima Abdul Razzaka, przewódcę stronnictwa obrony Palestyny. W różnych dzielnicach kraju zanotowano porwanie 4-ch mężczyzn i jednej Arabki.

W Jerozolimie na krańcach miasta bezustannie dochodzi do różnych zajść. W pobliżu bramy przy drodze prowadzącej do Jaffy znaleziono zwłoki zastrzelonego Żyda.

W ciągu ostatnich obław w Jaffie aresztowano dwóch emisariuszy powstańczych.

Władze nałożyły na miasto Nablus kolektywną grzywnę, wynoszącą 10 tys. funtów szterlingów w związku z napadem na bank.

Skutki bombardowania Hankau

Hankau. PAT. Samoloty marynarki i armii japońskiej bombardowały dzisiaj miasto. Pierwsza grupa samolotów obrzuciła bombami stację i linię kolejową. Druga grupa, licząca 9 samolotów bombardowała wybrzeże rzeki, trzecia obrzuciła bombami dzielnice położone w bezpośrednim sąsiedztwie z koncesją japońską. Bomby uszkodziły zbiorniki z benzyną.

Nowy incydent japońsko-sowiecki

Tokio. PAT. Agencja Domei donosi: W okręgu Handazawa na południowym Sachalinie w pobliżu terytorium sowieckiego, sowiecka straż graniczna dała szereg strzałów w kierunku grupy podróżnych japońskich wśród których znajdował się Ryukiczi Taszigori, członek parlamentu japońskiego wraz ze swym synem. Według **wiadomości otrzymanych** - Szikika jeden z podróżnych odniósł rany.

Japońscy policjanci udali się na miejsce zajścia samochodem ciężarowym z Szikika, w celu przeprowadzenia dochodzeń.

Nowy prezydent Ekwadoru

Quito (Ekwador) PAT. Gen. Enriquez złożył urząd prezydenta Ekwadoru. Zgromadzenie narodowe wybrało tymczasowego prezydenta — Manuela. Maria Borrero, należącego do partii liberalnej. Gabinet ministrów podał się do dymisji. W kraju panuje spokój.

SIERPIEŃ

13

sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121 11
Zegarynka 98
Centr. międzym. 37
Informtor telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

sobota, Hipolita

Repertuar kin

ADRIA: Niewidzialne małżeństwo (Bennet i Grant) i Pan redaktor szaleje (Brodzisz i Sielański).
APOLLO: Ludzie Wiply (film polski)
ATLANTIC: Burgtheater i Kiedy jesteś zakochana.
DOM ŻOŁNIERZA: Płynne złoto
O. P. P. Panowie z towarzystwa Jean Charlot i Robert Taylor
Jej obrońcy — Flip i Flap
PŁOMIEŃ: Tydzień przed ślubem i Głos serca.
STELLA: Pieśniarz Wiednia i Zamaskowany jeździec.
SZTUKA: Tajemnica samotnego domu (Ann Sothern, Don Ameche).
UCIECHA: Dzisiejsza miłość.
WANDA: Saragota (Jean Harlow, Clark Gable).

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. R. 107 wzywa pomocy
CZWARTAK Bolek i Lolek i Magiczny kelner
PALACE Kapitan Taylor
CASINO z powodu remontu nieczynne.

Repertuar kin radomskich

APOLLO Cnotliwa Zuzanna i Mały Dżente
ADRIA Orient Ekspress i Chemik
CZAR Świat w płomieniach.

Radio

Sobota, 13. sierpnia 1938.

8.00 Muzyka; 14.00 Muzyka; 15.15 „Jantar" bajka kaszubska w opr. Heleny Jeske - Choińskiej i Kazimierza Mężyńskiego; 16.00 „Wesołe migawki" koncert rozrywkowy; 16.45 Rozmowy z Józefem Piłsudskim wygł. Władysław Baranowski; 17.10 Koncert orkiestry dętej; 18.10 Recit. wiol. Gaspara Cassado (płyty); 18.45 „Podole" kwadrans poetycki; 19.30 Z pieśnią i tańcem przez Centralny okręg przemysłowy, audycja muzyczna w opr. Juliusza Krokosza; 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.10 Polska kapela ludowa Feliks Dzierżanowskiego; 22.00 Godzina niespodzianek.

Wyjazd prelegentów St. Lud. na Święto Czynu Chłopskiego

Ag. „Echo" donosi: Informują nas, że z Warszawy wyjeżdża w teren kilkudziesięciu prelegentów Stronnictwa Ludowego na uroczystości organizowanego w kilkuset miejscowościach kraju święta „Czynu Chłopskiego".

Związek Żydów Ucz. Walk o Niepod. Polski Oddział w Krakowie zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystości „Święta Żołnierza Polskiego" w dniu 15 sierpnia 1938 r.

Zbiórka o godz. 8-mej rano w lokalu Związku, Rynek Gł. 12. II. p. Obecność wszystkich członków Oddziału obowiązkowa.

Z cyklu: Bolączki Krakowa

Romantyczna historia o ulicy Mogilskiej

Kiedyś — ale to bardzo dawno, tak dawno, że aż musi się powiedzieć „drzewiej" była tam droga, kasztany i baraki, w których kwaterowała c. i k. austriacka artyleria. Wszystko to razem nazywało się ulicą Mogilską, le nie dlatego, że była tam mogiła, ale, że drogi tej używano raz w roku t. j. we wrześniu, kiedy to kompanie pielgrzymów dążą do Mogiły.

Urok był wówczas i sentyment, ale dzisiaj, po kilkunastu latach, kiedy ul. Mogilska stała się główną arterią, — kiedy cały Boży dzień tłuką się po niej samochody, wozy ciężarowe i furmanki — to droga się nie zmieniła, a raczej tak — ile gwiazd na niebie tyle dziur w bruku tej ulicy — jakby rzekł jeden z poetów, gdyby jeszcze żył— a ile prochu i piasku na Saharze to tyle pyłu i piasku nie tylko na owej sławnej ulicy ale i na IV piętrze w oficynach, na oknach nowoczesnych mieszkań w kamienicach tej ulicy.

Albowiem długo i szeroko rozchodzi się nie sława, ale pył i proch tej ulicy.

Ulica ta posiada już dużo nowoczesnych kamienic, zapełniają ją przedsiębiorstwa, fabryki, które przecież płacą miastu podatki i to słone podatki, ale to naszych miejskich władców nic nie obchodzi. — — —

Mówią, że w tych zadżumionych okolicach nie pokazały się jeszcze samochody miejskie polewające wodą jezdnie, ani też śmieciarki. Ani niema tam chodników dla pieszych, bo przecież tych kilka płyt to bujda. Lampy zaś, które tam zawieszono to jakoś tak świecą, jakby się wstydziły — — —

O ile przedtem ulicę tą nazwano Mogilską dlatego, że idzie się nią do Mogiły, to teraz nazwa ta oznacza, że to wszystko jedna mogilska mogiła niedotrzymanych obietnic przez władze miejskie. A dowodem, że nawet tramwaj miejski, który tak poważnie rozpędził się na tej ulicy, nagle ni stąd ni zowąd zatrzymał się. Z nim zaś zatrzymało się wszystko — tylko władze miejskie nie zaprzestały pobierać podatków no i interesować się świeżo malowanymi płotami, które jakby na ironię sterczą nad tym zbiorowiskiem prochu i pyłu, oraz robót kablowych, które wcale nie usuną bolączek a jeszcze więcej rozgrzebią mogiły ul. Mogilskiej.

Smutna ta nasza i wcale nie romantyczna historia, ale niestety prawdziwa.

Mar. Gryf.

Zgrzyty

Co się stało z przyczepkami tramwajowymi?

Od paru dni trudno jest zobaczyć na ulicach Krakowa tramwaj z przyczepką, chyba gdyby ktoś zerwał się we wczesnych godzinach rannych toby ta może jeszcze gdzieś dojrzał — ale najwyżej do godziny 8-mej. Później tłuk ąsię pojedyncze wozy, przepełnione pasażerami, obwieszone na stopniach. Pasażerowie zgrzani, sprasowani, dziwią się i zwracają się do konduktora, dlaczego nie przyczepia się jeszcze jednego wozu.

Konduktor wzrusza ramionami i powiada, że dyrekcja tak zarządziła.

I nic więcej.

Teraz wypadałoby zapytać w jakim celu zlikwidowano przyczepki przez okres dnia? Czy może dlatego, że do Krakowa powraca coraz więcej „wywczasowiczów" co powoduje niewątpliwie większy ruch w przejazdach tramwajowych. Zresztą dyrekcja tramwajów powinna dbać o to żeby przejazdy tramwajami były coraz wygodniejsze, a nie coraz gorsze.

Zgon wiceprezesa Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich

Warszawa. (tel). W dniu wczorajszym zmarł Jan Czempiński współpracownik „Kuriera Warszawskiego" oraz wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.

Odroczenie rozprawy o nadużycia w Kasie Zaliczkowej w Chrzanowie

Tocząca się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozprawa o nadużycia w Kasie Zaliczkowej w Chrzanowie została odroczona do środy 17 bm. Po wywodach obrońców spodziewane jest ogłoszenie wyroku.

Utonął podczas kąpieli

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na rzece Białusze miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. W czasie kąpania się utonął Tadeusz Nisfeld lat 20 zam. przy ul. Lotniczej 4. Nisfeld utonął na oczach licznie zebranych ludzi, którzy mu natychmiast pospieszyli z pomocą, lecz było już za późno.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Na krakowskim bruku

Wezwano Pogotowie Ratunkowe do zatrzymanej przez organa bezpieczeństwa publicznego Wawer Stanisławy lat 27, która w stanie pijanym połknęła na deser dwa duże guziki. Lekarz Pogotowia przewiózł pijaną amatorkę guzików do szpitala św. Łazarza, gdzie przystąpiono do wypompowania jej żołądka.

Głowa Michał i Piotrowicz Franciszek zam. przy ul. Wenecji 8 stanowczo nie mieli szczęścia, chociaż postanowili kraść w jasny dzień, ponieważ przy ulicy Czarnowiejskiej 25 gdzie zabawiali się w najęczarzy i zgrandzili na szkodę Władysława Karkoszki bielizny wartości 30 złotych, nakryto ich.

Obaj pechowi podróżni strychowi powędrowali do aresztów policyjnych.

Maria Polończyk zam. w Woli Duchackiej przy ul. Chrobrego 6 zaatakowała posterunkowego P. P. będącego w służbie i znieważyła go czynnie.

Energiczną Marią zainteresowały się władze policyjne.

Zmiana pomieszczenia III komisariatu PP. w Krakowie

Komenda Policji m. Krakowa zawiadamia, że III Komisariat P. P. mieszczący się dotychczas przy ul. Łobzowskiej 16 przeniósł swoje biura na tą samą ulicę pod Nr. 12.

Wodowanie „Sobieskiego"

Warszawa. PAT. Dn. 25 bm. w stoczni Swan, Nunter i Wigham Richardson ltd w Newcastle On Tyne (Anglia) odbędzie się wodowanie motorowca „Sobieski", nowego statku polskiej marynarki handlowej. Przewidziane jest, że statek będzie gotowy w marcu roku przyszłego i w tym czasie odbędzie swą pierwszą podróż z Gdyni do portów Ameryki Południowej.

Kronika Zagłębia Naftowego

W Orowie (pow. Drohobycz) w gospodarstwie Kostysza Senia wybuchł onegdaj pożar, który strawił dwa obrogi zboża i jeden obróg koniczyny. Szkoda wynosi około 1500 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

W sobotę 13 bm. odegra w Drohobyczu w sali Domu Legionowo-Strzeleckiego Zygmunt Turkow wraz ze swym zespołem sztukę Walberga „Przy drzwiach zamkniętych".

W niedzielę 14 bm. odegra Teatr Ziemi Krakowskiej pod dyrekcją Tadeusza Pilarskiego w sali Domu Legionowo-Strzeleckiego komedię Bronisława Nusica „Pani ministrowa" z Marią Olską w głównej roli.

Ostatnio rozegrane zostały w Borysławiu następujące spotkania towarzyskie: „Biali" (Borysław)—„Gazy" (Schodnica) z wynikiem 6:1, „Kadimah" jun.— „Gazy" z wynikiem 4:1 (2:0).

Jak zapowiedziano odbędą się w Drohobyczu w poniedziałek 15 b. m. zawody między mistrzem Polski Crcovią a Junakiem. Zawody odbędą się na stadionie P. W. i W. F. Początek o godzinie 16-tej. Zawody poprzedzi o godzinie 14.30 spotkanie „Beta"—„Junak II".

Stosunki fińsko-sowieckie

Ryga. PAT. Donoszą z Tallina: Dziennik „Paevalent" omawia stosunki fińsko — sowieckie, twierdząc że ostatnio stosunki te po szeregu incydentów uległy znacznemu pogorszeniu. Finlandia musi poddać rewizji swoje stosunki z ZSRR i prasa fińska zapatruje się na te sprawy z pesymizmem. Dalej dziennik omawia fiński projekt połączenia jeziora Ładoga z zatoką fińską kanałem, przekopanym przez terytorium fińskie, celem uniknięcia nieporozumień z Sowietami w sprawie dostępu do tego jeziora, który to dostęp, jak wiadomo, obecnie możliwy jest tylko przez rzekę Newę t. j. przez terytorium sowieckie.

Pryszczyca grasuje na Podhalu

Jak nam donoszą w rejonach nadleśnictwa w Sopotnicy Wielkiej i administracji lasów arcyksiążęcych w żywieckim stwierdzono pryszczycę u zwierząt leśnych. W związku z tym zanotowano kilka wypadków śmierci wskutek pryszczycy u danieli i saren.

Groźna ta choroba również rzuciła się na hale dziesiątkując przebywające tam o tej porze owce.

Wioski opanowane tą zarazą bronią się w charakterystyczny sposób. Oto ustanawia się na obu krańcach danego osiedla posterunki odkażające. Do obowiązków takiego posterunku należy solidne skropie odpowiednim rozczynem każdego konia i furmankę wjeżdżającą i wyjeżdżającą z osiedla.

Jak dotychczas wszystko to są środki prowizoryczne, ponieważ na Podhalu jak i w krakowskim pryszczyca nadal grasuje i przejeżdżającemu przez wioski coraz częściej rzucają się w oczy napisy głoszące — teren zakażony pryszczycą!

Wszelako jak ogólnie donoszą są to już ostatnie wysiłki groźnej choroby, która powoli w innych częściach naszego kraju gaśnie.

W każdym razie nie należy pić mleka nie przegotowanego!

Sposób na opaleniznę

W okresie letnich upałów jesteśmy narażeni na zaczerwienienie skóry, porażenie jej itp. Sprawia to nam wiele kłopotu, a nawet bólu. O ile chcemy pozbyć się opalenizny i opaloną słońcem skórę doprowadzić do stanu normalnego, to w tym celu najlepiej jest użyć serwatki z mleka robiąc okłady. Pożółkłą skórę szyi wybiela się zmywaniem z trzyprocentowej wody utlenionej.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

Zatrzymanie podaży zbóż na rynkach krajowych

Na krajowych rynkach zbożowych sytuacja uległa w ostatnich dwóch dniach dość poważnej zmianie. Mianowicie spadła nagle podaż zbóż, która bezpośrednio po żniwach była nawet dość gwałtowna. Obecnie nastąpiło pewne uspokojenie. Widocznie rolnicy zdobyli potrzebną im gotówkę, wobec czego nie śpieszą się już ze sprzedażą. Niewątpliwie pewien wpływ odgrywają tu również kredyty zaliczkowe i rejestrowe. Popyt natomiast wzrósł, istnieje bowiem silna chęć kupna ze strony młynów. Rezultatem tej sytuacji jest poprawa cen zbóż, które od kilku dni zaczynają lekko zwyżkować.

Niepomyślnie za to przedstawia się w dalszym ciągu sytuacja na odcinku eksportowym. Ceny na rynkach zagranicznych ustawicznie spadają, skutkiem czego nie możemy nic, względnie prawie nic wywieźć. Belgia, która jeszcze kilka dni temu oferowała nam 95 sh za 100 kg. żyta, dziś oferuje już tylko 90 sh. Ta cena absolutnie nam się nie kalkuluje. Rynek belgijski jest więc dla nas narazie zamknięty. Podobnie przedstawia się sytuacja i na rynkach skandynawskich; leżą tam oferty naszych eksporterów po 100 sh, ale importerzy tamtejsi nie robią zamówień, woląc poczekać aż cena spadnie. Jedyne ale bardzo niewielkie możliwości eksportowe istnieją tylko na rynek duński.

Starania o rozszerzenie polsko-francuskiej umowy turystycznej

Warszawa. Jak się dowiaduje agencja „Kabel“ rozpoczęte zostały studia przygotowawcze, zmierzające do ewentualnego rozszerzenia w przyszłości polsko-francuskiej umowy turystycznej.

Jak wiadomo, obecna umowa przewiduje sumę 8 miln. franków na całoroczny użytek (do czerwca 1939 r. turystów polskich, wyjeżdżających do Francji. W roku ub. przy wyższej wartości franka kontyngent na samą tylko wystawę w Paryżu wyniósł 16 miln. fr., a w ciągu pierwszych dwu tygodni w roku bież. t. zn. od 1—15 czerwca wpłynęło do Komisji Dewizowej wniosków o przydział dewiz dla wyjeżdżających do Francji na sumę około 20 miln. fr. Przez cały rok pokryta zostanie tylko drobna część tak wielkiego zapotrzebowania.

Stanowisko raczej niechętne ewentualnemu powiększeniu przydziału dewiz na wyjazdy w roku przyszłym zajmować ma rząd francuski, a to ze względu na konieczność równoczesnego zwiększenia przywozu towarów polskich, co odbić się może na rozmiarach bezrobocia i zatrudnienia przemysłu we Francji.

„Demon szybkości“ członkiem Rady Zakładów Forda

Sir Malcoln Camphell, słynny automobilista angielski, powołany został na członka rady administracyjnej zakładów Forda w Detroit.

Jak wiadomo Camphell jest autorem szeregu fantastycznych rekordów świata, zarówno na samochodzie jak i na motorówce.

Jak zapobiec nadmiernemu poceniu się

Upały letnie są przyczyną nadmiernego pocenia się człowieka. Naraża to nas na duże przykrości i niewygodę. Chcąc więc zapobiec temu, należy przede wszystkim utrzymywać ciało w czystości. Należy dwa razy dziennie zmywać najbardziej pocące się miejsca ciała, przysypywać je proszkiem salicylowym, tannoformowym lub wazolinowym. W wypadkach wydzielania przykrego zapachu, należy stosować kąpiel z nadmanganianu potasu, conajmniej 2 razy tygodniowo. O ile zachodzi wypadek wzmożonego pocenia się nóg, należy je myć w zimnej wodzie z dodatkiem kilku kryształków nadmanganianu potasu lub w naparze z kory dębowej. Do bucików lub pantofli wkładać specjalne wkładki posypywać je taniną.

Drogi proste i wyprostowane

(1) Rewizja pojęć jest naogół rzeczą bardzo pożądaną. Gorzej jest, gdy przybiera on formę t. zw. sprostowania. Nieszczęśliwy paragraf ustawy prasowej stał się przyczyną tylu bezmyślnych, bzdurnych listów, że tomy dałoby się o tym napisać.

Prostuje się wszystko, prostuje się rzeczy proste i krzywe, prostują prostytutki i „uczciwe“, prostuje się Prousta i Zarzycka, prostuje się tyle, że poprostu trudno czasem sprostać nadążyć z przeczytaniem wszystkich sprostowań.

„Nieprawdą jest, jakobym był idiotą, natomiast prawdą jest, że idiotą nie jestem“ — piszą wałkowie, oszuści i złodzieje całego świata, piszą powołując się wciąż na ten biedny artykuł, a nieszczęśliwy czytelnik musi bez sprostowania grzbietu czytać wszystkie sprostowania.

Prostują dyktatorzy. Prostują w mowach swych odwieczne pojęcia etyki, moralności, bytu, prostują pojęcia demokracji, prostują błędy ludzkości i chcą koniecznie tak „wyprostować“ jej drogi, by wrócić spowrotem prosto do średniowiecza.

Prostuje się wreszcie sprostowania same — nieprawdą jest, że sprostowanie Y było proste, natomiast prawdą jest, że p. S. niczego nie sprostował.

Ostatnio do sprostowań zabrały się również instytucje i ludzie, zajmujący się reklamą.

Oto jeden z pierwszych okazów tego sprostowania reklamowego, oto jak wyglądają pierwsze kroki reklamy na nowym, nietkniętym jeszcze polu, które poczynione zostały w jednym z pism wileńskich:

Fałszywa reklama cyrku „Korona“

Wobec rozplakatowania przez cyrk „Korona“ barwnych plakatów reklamujących swoje przedsiębiorstwo jako „Nawiększe Polski przedsiębiorstwo“ zatrudniające wyłącznie polskich artystów, zmuszeni jesteśmy podać do publicznej wiadomości co następuje:

Właścicielem cyrku „Korona“ jest obywatel czeski p. M. Hergott, co już rażąco wskazuje na fałszywy fakt podawania się za przedsiębiorstwo polskie. Następnie wprowadza w błąd, że cyrk „Korona“ jest największym przedsiębiorstwem widowiskowym jest ironią, wystarczy bowiem spojrzeć na to „największe przedsiębiorstwo“ aby się przekonać że słowo „największe“ może się odnosić wyłącznie do największych brudów w tym cyrku panujących. Jeśli zaś cyrk „Korona“ szczyci się na afiszu zatrudnieniem wyłącznie polskich artystów to należy podkreślić, że znajdują się w jego programie zaledwie 4 numery (kabaretowe) z których wyłącznie prawie składa się cały program poza czeską rodziną właściciela.

Cyrk Staniewskich jako reprezentacyjne i faktycznie największe przedsiębiorstwo widowiskowe zmuszony podać powyższe do wiadomości, wobec użycia przez cyrk „Korona“ nietaktownej, brudnej i kłamliwej reklamy w celach „konkurencyjnych polegającej na wabieniu Publiczności rozporządzając marnym“ tendencyjnym programom pokazywanym w obrzydliwym namiocie. Cyrk Staniewskich zatrudniając przy wielkiej ilości Polaków światowe atrakcje cyrkowe, powołany jest do tego jako ów reprezentacyjny i największy cyrk Polski krzewiący najwyższy poziom artystyczny i dający nawet najwybredniejszym zwolennikom sztuki cyrkowej godziwą i niepospolitą rozrywkę, za co zdobył sobie uznanie.

Dyrekcja Cyrku Staniewskich

To wiekopomne, epokowe sprostowanie otwiera przed reklamą zupełnie nowe drogi.

Zastanówmy się na chwilę. Przede wszystkim panowie i panie z pod znaku „Prosto z Mostu“ zaczną prostować pochodzenie właścicieli wszystkich firm konkurencyjnych w ślad za czym niechybnie wyjdzie ustawa, nakazująca wykazywanie w nazwie firmy pochodzenia i przekonań politycznych właściciela. Wówczas obok wywieszek dotychczasowych „firma katolicka“ pojawią się sensacyjne napisy: „firma żydo-masońska“, „firma demo-liberalna“, „firma turecko-marksowska“. Będzie to niewątpliwie sensacja, dotychczas bowiem tylko niektórzy „katolicy“ robili interes ze swej wiary, sprzedając i kupując „w imię Boże“. Nic dziwnego, że ta wyłączność im się jakoś nie bardzo podoba.

Panowie Staniewscy może bezwiednie nasunęli jeszcze jeden pomysł reklamowy. Cyrk Korona odważył się napisać, że jest cyrkiem największym. Nieprawda! wołają p. Staniewscy, nasz jest największy!

Nie wchodzimy w to, kto jest większy, ale... nie tylko cyrk Korona jest zwolennikiem tego rodzaju reklamy. Superlatywy są w codziennej służbie reklamy. Oglądamy najwspanialsze filmy, pijemy najsmaczniejszą kawę, nasimy najtrwalsze buty, myjemy się najwydajniejszym mydłem, oszczędzamy w najpewniejszych bankach i golimy się najbezpieczniejszymi żyletkami. Wszystko jest naj, ultra, super, nad, wszystko nie jest mocne, ładne, wygodne, ale najmocniejsze, najładniejsze, najwygodniejsze. Wszystko... naturalnie w oczach człowieka, który chce koniecznie wyroby swe nam wpakować.

Wyobraźmy sobie na chwilę, że konkurencyjne firmy zaczynają nadsyłać do prasy sprostowania. „Paramount pisze, że Greta Garbo jest starą kuchtą i miała romans z listonoszem, a „Metro“ nie zostaje dłużny i prostuje, że Marlena jest szpiegiem hitlerowskim i uwiodła swą służącą, a nawet miała z nią.. dziecko. Puls pisze, że „Radion“ nie tylko sam pierze, ale nawet żadna praczka nie potrafi wyprać nim bielizny. „General Motors“ ogłasza, że „Ford“ nadaje się raczej do szycia, niż do lokomocji, a „Iskra“ pisze, że „Pelikan“ robi atrament z... (cenzura cenzura wewnętrzna).

Z kolei do tego sposobu zabiorą się ludzie nauki, pióra, sztuki Piasecki napisze, że Kaden ma sobowtóra, bo sam przecież nie da rady pracując na tylu posadach, a Boy-Żeleński...

Przepraszam, zapomniałem zupełnie, że system pp. Staniewskich stosuje się z powodzeniem w naszej publicystyce już od dawna, to też ostatni ustęp nie jest już niestety aktualny.

Pisząc o tych wszystkich sprostowaniach pominęliśmy sprostowanie bodaj najważniejsze — oto pismo, w których ukazało się cytowane wyżej ogłoszenie czy jeśli ktoś woli, komunikat pp. Staniewskich, zamieściło następnego dnia „sprostowanie“ w którym podaje, że ogłoszenie to ukazało się bez wiedzy administratora i wydawcy.

To się nazywa automatyzacja pracy — pismo wychodzi samo, bez udziału ludzi.

I biedne, nieszczęsne ludziska mogą nareszcie wyprostować plecy i pomyśleć o tym, że dobrze, by pisma swoje, a człowiek swoje, byle się je wreszcie usunęło z biurka.

Rok I. **MAŁY KURIER** Nr 10

Gazetka dla dzieci

AMERYKANIE

(wspomnienie z wakacji)

Jurek ma 13 lat, a jego brat jest od niego o 2 lata starszy. Właśnie ten brat, przynosił do domu cudowne książki: Coopera, Meine Reida, Juljusza Verne, Były tam nadzwyczajne dziwy poprostu... Jakaś Ameryka dokąd się jedzie wiele dni morzami, puszcze, mustangi, czerwonoskórzy, napady nocne, nieskończone stepy. Takie to wszystko ciekawe, porywające. Czytali to chłopcy całą zimę. Aż przyszła wiosna i opanowała ich tęsknota do tych nadzwyczajności. Wszystko tutejsze wydawało się takie nudne, przebrzydłe.

Byleby doczekać tych wakacyj. Wreszcie już zebrali trzy złote i uznali, że czas najwyższy wyruszyć do Ameryki. Żadnych rzeczy nie brali: — Poco w puszczy rzeczy? Mieli, jednak — prawda — jeden scyzoryk. W pewien dzień lipcowy, raniutko wyszli razem. Nie żegnali się z nikim, tylko smutnym wzrokiem obejrzeli rodzinny dom, którego już pewnie nigdy nie zobaczą...

Wyszli za miasto — co za cud — sami. wolni, idą na zdobycie świata!

Słońce, powietrze, jak balsam. Lasy, sosnowe lasy, ptaki — — i nawet trawa wonna, rzeczywista, taka jakiej w mieście wcale niema.

Szli parę kilometrów całkiem lekko, — dalej chce się już odpocząć — chce się już coś jeść.

Zatrzymali się w najbliższym miasteczku. Kupili sobie kiełbasy, chleba, ogórki kiszone zjedli z apetytem, jakiego jeszcze nigdy nie mieli. Długo się nie zatrzymywali. Czeka ich przecież wiele kilometrów. Ale szli już wolniej. Odpoczywali częściej. Parę razy pili ze źródeł smaczną i czystą wodę. A tymczasem zmierzch się zbliżał. Nogi stawały się coraz cięższe, a tu przed nocą trzeba koniecznie dojść do jakiejś wsi.

Wreszcie dowlekli się. Zjedli cośkolwiek i ujrzawszy w polu kopice siana — postanowili tam przenocować.

Zagrzebali się w sianie — zdjęli buty.

Jej — jak bolą nogi i wszystkie kości.

Ach, jak się chce spać!

Jurek śni cudowny sen! Płynie dużym okrętem po oceanie — i zaraz potym pędzi przez prerie na grzbiecie dzikiego mustanga. Wywija tomahawkiem — z za drzewa „Jastrzębie Oko" daje mu tajemnicze znaki.

Nagle czuje, że go coś łechce w stopę. Podkurcza nogę i budzi się.

Ach! Słońce jest już wysoko. Patrzy — a tu obok nich sto stoi kilku chłopów — śmieją się i proponują, by pójść z pod kopicy — bo muszą siano rozsypać.

Chłopcy wstali i odeszli. Boże! Co za ból! W nogi jakby ktoś gwoździ ponabijał — na palcach olbrzymie pęcherze!

Patrzą na siebie — a brat Jurka, złośnik, mówi stanowczo i kategorycznie: „dalej nie idę — idź do diabła ze swoją Ameryką! A Jurek myśli? Co znaczy z moją? Taka moja, jak i Twoja! Ale też czuje, że dalej nie pójdzie.

Przeliczyli swoją „gotówkę". Zostało im akuratnie na powrotną drogę.

Więc wrócili.

Długo bali się pokazać w domu. Do wieczora ociągali się, kołując różnymi uliczkami, niby w tym wyrachowaniu, że ojciec sam zechce spać i może minie ich „wskóra".

Ale nie minęła.

I dlatego potym koledzy wołali na nich „Amerykanie".

W ogródku

Cicho, jasno jest w ogródku —
nie przeszkadza nikt w około
szeptać kwiatom po cichutku,
ani wiatrom gwarzyć wesoło!

Wtem, coś wpadło do ogródka,
coś mignęło czerwonego!
Może czapka krasnoludka?
Coś zabłysło złocistego!

Ach! To jest dziewczynki nosek!
Rozglądnęła się dokoła,
Odgarnęła, złoty włosek —
i na swoje kurki woła!

Przyszła jedna, ta czubata,
Co zna wszystkie muszki, mole;
Co widziała kawał świata
i wykłada w kurzej szkole!

Z dumą siadła na swej łapie
I powiada: — „Gdak, gdak, gdak"
Drugą się w swój łebek drapie:
„— Czego Ci dziewczynko brak?

Więc dziewczynka klaszcze [w dłonie
I pochyla się w ukłonie!
„Pani kurko! — na wieczerzę,
jadam Twoje jajka świeże!"

Kurka czyta coś z trawnika,
Grzebie łapką, dziobem stuka,
Potym idzie do kurnika,
Dla dziewczynki jajka szuka!

Potym woła: — „Ko, ko, ko,
Powiedz mała mi na uszko
Jeśli chcesz jeść dobre jajko
Czy Ty dobre masz serduszko?"

Rzeczy ciekawe

Cannes, dzisiejsze modne uzdrowisko francuskie nad morzem Śródziemnym, zostało założone w r. 1831 zupełnie przypadkowo.

W tym to roku, lord angielski Brongham, odbywając podróż karetą pocztową do Neapolu, zatrzymał się na popas w oberży znajdującej się w pobliżu dzisiejszego „Cannes". Tu dowiedział się o panującej we Włoszech cholerze, więc pozostał w cichej wiosce. Lordowi, tak się klimat wioski podobał, że zamieszkał tam na całą zimę, wybudował sobie willę i zachęcał rodaków, do wyjazdu do Cannes. Niedługo powstała liczna kolonia angielska i coraz bardziej rozwijała sie nieznana wieś. Wdzięczni mieszkańcy postawili lordowi pomnik a obecnie, w ścianie domu stojącego na miejscu oberży, wmurowano tablicę pamiątkową na cześć lorda Broughana.

—×—

Jednym z najbardziej zabobonnym krajem jest Islandja. Lud tej wyspy wierzy w najbardziej nieprawdopodobne duchy, wróżby, i z najbłahszych zdarzeń, wysnuwa przepowiednie. Nie ma prawie dnia i zjawiska normalnego, by Islandczycy nie przypisali temu jakieś specjalne zdarzenie i nie wysnuli jakąś legendę. Ciekawe są też bardzo te ich wierzenia ludowe, baśnie i podanie. Zawierają charakterystyczne cechy tej oceanicznej wyspy i jej mieszkańców.

Szklane domy

W Stanach Zjednoczonych wybudowano domy szklane. Polega to natym, że całe, ogromne mury, są z płyt szklanych, które zawsze przepuszczają światło słoneczne. Przeważnie mieszczą się w tych domach sale lecznicze; chorzy korzystają stale z promieni słońca.

—×—

Kto zgadnie?

Rozwiązanie zagadek z nr. 8

Wizytówki: Kierownik seminarium nauczycielskiego. Dekorator teatrów miejskich.

Przysłowie: Przeskakując 3 litery odczytamy przysłowie: kruk, krukowi, oka nie wykole.

Rozwiązanie zagadek nadesłali:

M. i A. R. Lwów, D. G. Kraków, Kanusia M. Kraków, M. P. Kraków, S. A. i C. A. Kraków, B. G. Kraków—Płaszów, H. F. Wieliczka, P. R. Kraków, Radziwiłłowska 22.

—×—

Łamigłówka

					1	4					
	2			3	10	11	5			6	
1	9		3	10	4	5	12	2		10	7
8	13	1	10	8	14	15	10	16	7	18	10
×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×
19	10	6	20	14	11	3	15	10	14	19	1
21	8	21	6	22	12	7	10	8	1	9	15
11	12	11	15	19	14	14	8	5	14	12	8

Zamiast liczb i krzyżyków powstawiać litery z kórych należy utworzyć 12 nazw miast polskich, czytając z góry nadół.

Litery na miejscu krzyżyków utwrzą nazwę jeszcze jednego miasta polskiego.

—×—

Kącik korespondencyjny

P. G. napisała list, który zamieszczamy.

Kochany Mały Kurierze! Nie dużo miałam do napisania o moich wakacjach tegorocznych, bo wyjechałam dopiero pierwszego sierpnia. Ale teraz jestem w górach i tak tu jest pięknie, jak tylko sobie można wymarzyć. A najbardziej lubię pieska Kara. Jest strasznie mądry i uratował życie córeczce naszego gospodarza. A było to tak: córka gospodarza siedziała na skraju lasu i bawiła się. Nagle ujrzała przed sobą dzika. Przestraszyła się i krzyknęła. Dzik zranił ją w plecy i zamierzał rzucić się na nią. Dziewczynka poczęła wołać psa: „Karo, Karo! Pies ujrzał co się dzieje, przyskoczył i chwycił dzika za ucho. Dzik począł walczyć z Karem, a dziewczynka uciekła. Pies choć ranny zdołał również umknąć. Wszyscy w domu gospodarza pamiętają tę historię dobrze i Karo ma blizne na tułowiu. Chodzi ze mną teraz wszędzie ten dobry, kochany pies.

Odpowiedzi redakcji na pozostałe listy umieścimy w następnym numerze.

ZE SPORTU

Polska prowadzi 2:0 z Jugosławią

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie na kortach stadionu Wojska Polskiego zawody tenisowe Polska — Jugoslawia o mistrzostwo środkowej Europy. Pierwszego dnia odbyły się dwa single: Polska odniosła dwa zwycięstwa i prowadzi 2 : 0.

Hebda pokonał Smrdu 6:3, 6:1, 6:1, a Baworowski wygrał z Kukuljevicem 2-gim 6:2, 6:0, 6:4.

Pierwszy mecz nie był zbyt ciekawy. Smrdu okazał się bardzo słaby, a w każdym razie nie był odpowiednim przeciwnikiem dla Hebdy. Jugosłowianin rozporządza właściwie jedynie dobrym bekhendem, ale nie wytrzymuje długiej wymiany piłek. Opór stawiał Smrdu jedynie w początkach pierwszego seta, kiedy mu się udało przy stanie 1:0 dla Hebdy wyrównać, a następnie kiedy Hebda prowadził 3:1 poprawić na 3:2, a później na 4:3. Ale to było wszystko, na co było stać Jugosłowianina. Hebda wygrał pierwszego seta 6:3, a w drugim oddał jednego gema dopiero przy stanie 4:0. W trzecim secie Jugosłowianin zdołał również zdobyć jednego gema przy stanie 3:0 dla Hebdy. Mecz trwał bardzo krtóko i nie pozostawił zbyt dobrego wrażenia.

Przeciwnik Baworowskiego, leworęki Kukuljevic 2-gi, był lepszy od Smrdu, ale ustępował Baworowskiemu przynajmniej o klasę. W pierwszym secie Baworowski prowadzi 1:0, 2:1, wreszcie przy stanie 5:1 dla Polaka udaje się Jugosłowianinowi zdobyć drugiego i ostatniego w tym secie gema. Drugi set był bez historii: Baworowski wygrał bez straty gema, przy czym Jugosłowianin nie usiłował nawet nawiązać walki. W trzecim i ostatnim secie Kukuljevic najwyższym wysiłkiem zdobywa pierwszego gema, a następnie poprawia na 2:1. Baworowski wygrywa łatwo trzy gemy z rzędu, ale Kukuljevic tym razem nie rezygnuje i przy stanie 5:2 dla Baworowskiego wyciąga na 5:4. Ostatniego gema a zarazem seta i mecz wygrywa Baworowski.

Oslo. PAT. Stan zdrowia Kusocińsikego uległ znacznej poprawie. Lekarze po operacji stwierdzili, że nie wywiązały się żadne komplikacje i pozwolili naszemu zawodnikowi wyjechać do kraju. Kusociński ma nadzieję, że wkrótce znowu będzie mógł się ukazać na bieżni.

Londyn. PAT. Wczoraj rozegrane zostały w Londynie na mistrzostwach pływackich Europy dalsze finały:

Na 400 mtr. stylem dowolnym panów mistrzostwo Europy zdobył Borg, nowa gwiazd. szwedzkiego sportu pływackiego w czasie 4:51,6. Wicemistrzem Europy został Niemiec Plath w czasie 4:56,2.

W skoach pań zwyciężyła Angielka Slade przed Daumerlang (Niemcy).

W turnieju piłki wodnej rozegrano jedno z decydujących spotkań pomiędzy obu faworytami do pierwszego miejsca: Węgrami i Niemcami. Zwyciężyl Węgrzy 2:0 (1:0). Przypuszczalnie Węgrzy zajmą pierwsze miejsce w turnieju.

W drugim meczu Włochy pokonały Anglię 5 : 3 (3 : 2).

Warszawa. PAT. W Amsterdamie odbyło się posiedzenie zarządu międzynarodowej federacji łyżwiarskiej. Na posiedzeniu ustalono dokładny termin mistrzostw łyżwiarskich świata i Europy na przyszły sezon. M. in. postanowiono, że mistrzostwa parami odbędą się w Zakopanem w dniach 4, 5, 6 lutego.

Nowy numer Czarno na białem

Nr. 32 tygodnika demokratycznego „Czarno na białem“ przynosi artykuły o tchnącej aktualnocią treści. Płk. January Grzędziński w art. „Gdy legioniści się nie zjada“, omawa nie tylko fakt odwołania legionowego zjazdu na 6 sierpnia, ale rzuca światło na nurtujące prądy w obozie legionowym, opanowanym przez starszyznę.

Paweł Hulka-Laskowski w art. „Na odcinkach sporów“ porusza sprawy czeskie, których jest świetnym znawcą. J. Radulski porusza sprawę włoskiego rasizmu. K. Ostręga daje żywe ze swadą pisarza omowienie międzynarodowej sytuacji na tle sprawy czeskiej p. t. „Chamberlain ante portas“ z rewelacyjnymi informaciami z za kulis Londynu i eBrlina. W „Echach Paryskich p. Michela Thau widzimy obraz faktycznej sytuacji we Francji, J. K. Wede w felietonie o Bernanosie mówi o myślach i stanowisku ideowym katolickiego pisarza o niezaleznym charakterze, a Z. Jarosz o śmierci Manuela Carranza daje wgląd w sprawy Hiszpanii, ofensywe republikańską ocenia i omawia K. O. Jak zwykle, Oczy i Uszy Świata swą wielostronnością i barwnością informacji, żywa kronika i ilustracje zamykają numer. Adres Redakcj i Administracji: Warszawa, Książęca 4 tel. 706-11, czynne 10—13.

Kronika Zagłębia Naftowego

Onegdaj wieczorem około godziny 21 nieznany sprawca strzelił z zasadzki do Dmytra Wasyla, lat 47, rolnika zamieszkałego w Modryczu (pow. Drohobycz) i wykonującego tam funkcje wartownika gromadzkiego. Sprawca zbiegł niedostrzeżony przez nikogo. Wartownika zranionego strzałem w prawą łopatkę odwieziono do szpitala powszechnego w Drohobyczu. Policja wszczęła dochodzenia celem wykrycia nieznanego sprawcy.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO“

66) POWIEŚĆ

— Dziękuję panu, **panie Iwanow, daprawdę** jestem w **odpowiednim nastroju, lepiej będzie,** jak mnie pan pozostawi samego.

— A to z was niemrawa maruda Otwiercki — z wami nie można nigdy ani popić ani się poweselić. Czort z wami — i poszedł.

Niemnoszko popili — i zrobiła sie awantura. Szerokie rosyjskie dusze — ale dobrzy ludzie. — No panie Otwiercki, trzeba iść do domu, powiedział sobie. Na co tutaj jeszcze czekać? Na kogo...:

— Wszystkiego najlepszego w nowym roku, powiedział ktoś przechodząc.

— Dziękuję, nawzajem. Nie miał pojęcia komu to życzył. I on z tym samem podszedł do kilku znajomych. Potem skierował się do wyjścia. Tam, jak zwykle, przy koniakach i piwie siedział Eckermann. Rozparł się szeroko w fotelu, założył nogę na nogę, w zębach trzymał cygaro i przybierając pozę łaskawego pana, dziękował lekkim skinieniem głowy za życzenia, składane mu najpokorniej przez poniżającą się komparserię.

Otwiercki z papierosem w ustach i rękami w kieszeniach, przeszedł wolno obok niego, nie darząc go ani jednem spojrzeniem. Eckermanna, nieco już podchmielonego, bardzo to uraziło.

— Czego sobie pan życzy?

— **Czemu mnie pan** tak ignoruje? Gniewa się pan na mnie?

— Otwiercki, panie Otwiercki, zawołał.

— Obraziłem pana?

— Pan mnie nie może obrazić.

— Zatem, czemu się pan wobec mnie tak dziwnie **zachowuje? Dzisiaj jest Sylwester,** należy sobie życzyć szczęśliwego roku — — —

— Ach o to **panu chodzi?** Dlaczegoż więc nie przyszedł pan do mnie i nie powinszował mi? Siedziałem tam na drugim końcu sali. Pan czekał może aż ja do pana przyjdę? Mógł pan długo czekać. Tak nisko jeszcze nie updłem. Jestem przyzwyczajony do tego, że ludzie o pańskim poziomie duchowym przychodzą do **mnie, bo różnica między nami** jest następująca: Tutaj w klubie i w atelier jestem statystą, ale w życiu prywatnym człowiekiem o wyższych aspiracjach. Pan jest tu i w atelier chamem ,a w życiu prywatnem jeszcze większym chamem. Pan nadal nie musi mnie angażować. Ja żyję jak pan widzi i nie umarłem z głodu bez zajęcia u pana. Ale jak panu tak bardzo na tym zależy, abym ja panu życzył do nowego roku, to niech ten przyszły rok będzie dla pana taki, jakiego ja i wszyscy członkowie klubu z głębi serca tego panu życzą. Żegnam.

Eckermann wyglądał jak wodą zlany pudel. Nie wiedział **co ma z sobą począć.** To zajście wywarło na nim kolosalne wrażenie, rozglądnął się zażenowany na wszystkie strony, a gdy świadkowie tej sceny udawali, że na niego nie patrzą, wymknął się chyłkiem z sali i pobiegł do garderoby. Ale Otwiercki ego tam już nie zastał.

Trzy tygodnie pracował już Beeren razem z Hillmerem. Stosunku tego nie można było nazwać idealnym. Widok Beerena w atelier działał na Hillmera, jak czerwona płachta na hiszpańskiego byczka. Hillmer popadał w stan podrażnienia, kończący się zawsze tym samem zaklęciem, świadczącym nie tylko o szczycie zdenerwowania, lecz będącym równocześnie ujściem dla jego temperamentu i środkiem uspakającym. Gdy Hillmer uderzył pięścią w stół, w stołek, w dekoracje, lub co miał pod ręką i powiedział— der verfluchte Judenbengel, — było mu lepiej. Co spowodowało tę antypatię, sam nie wiedział. Może było to uprzedzenie dzięki opinii, jaką później wydał o nim Dersan w rozmowach z żoną Hillmera, może było to intuicyjne odczucie przewagi duchowej Beerena i obawa przed nim. W każdym razie był Beeren dla niego czymś w rodzaju gromochronu. Biły w niego pioruny Hillmerowskie, które mu nic nie szkodziły. Właściwie Hillmer był zadowolony, że miał Beerena. Mógł na kogoś kląć, psioczyć, na kimś całą złość wywrzeć. Dawniej kłócił się rano i wieczorem z żoną. Jego małżeństwo było piekłem, wspólne pożycie, — wzajemną męczarnią. Teraz. od trzech tygodni stał się Gustaw idealnym małżonkiem. Nie pił, przychodził punktualnie do domu, nie kłócił się. I w firmie był spokój. Nie zadzierał z dyrektorem, nie wyleciał jeszcze po dwóch tygodniach z posady. Hillmer stał się zupełnie innym człowiekiem. Tylko ten Beeren psuł mu jeszcze krew i był mu solą w oku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawa obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w I łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w I łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** **Drukarnia „Literacka“ w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-18**